

Dr Robert A. Peterson, Zbawcze dzieło Chrystusa, sesja 2, wprowadzenie, część 2, metoda teologiczna, kluczowe książki, biblijne brzmienia, Izajasz 53

© 2024 Robert Peterson i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert Peterson i jego wykład na temat zbawczego dzieła Chrystusa. To jest sesja numer dwa, Wprowadzenie, Część druga, Metoda teologiczna, Księgi kluczowe, Biblijne brzmienia, Izajasz 53.

Kontynuujemy nasze wykłady na temat zbawczego dzieła Chrystusa, zwracając teraz naszą uwagę na Metodę teologiczną.

Zastanawialiśmy się nad biblijną fabułą i zaplanowanym, dokonany, zastosowanym i dopełnionym zbawieniem. Metodą teologiczną, dobrze jest pomyśleć o tym, jak studiujemy pisma, aby zrozumieć ich nauki. Słynny fragment o natchnieniu w 2 Liście do Tymoteusza 3 mówi, że całe pismo jest natchnione przez Boga i pożyteczne do nauczania, strofowania, poprawiania i wychowywania w sprawiedliwości.

Uważam to za biblijny nakaz studiowania Biblii w celu zrozumienia jej nauk lub doktryny, i dobrze jest zastanowić się nad tym, dlaczego robimy to, co robimy. Metoda teologiczna, jak mi się wydaje, obejmuje egzegezę, teologię biblijną i teologię historyczną, wszystkie prowadzące do celu, jakim jest teologia systematyczna, a nawet jej owoce w różnych praktycznych dyscyplinach teologicznych. Metoda teologiczna zaczyna się od egzegezy.

Podstawą każdej dobrej teologii jest zrozumienie znaczenia fragmentów biblijnych, zaczynając od intencji autora biblijnego poprzez tekst. Studiując fragment, musimy zwrócić uwagę na konkretny gatunek literacki, narrację, przysłowie, przypowieść, ewangelię, list itp. i rozważyć strategie literackie odpowiednie dla gatunku. Kontekst literacki jest również krytyczny, ponieważ umiejscowienie danego fragmentu pomaga nam zinterpretować, co ma na myśli autor biblijny.

Znaczenie słowa często wyłania się poprzez studiowanie go w otaczających go frazach, klauzulach i zdaniach. Znaczenie zdania pojawia się w jego akapitach lub scenach, a znaczenie sceny pojawia się w otaczających epizodach, sekcjach lub całej książce. Historyczne tło jest również kształtujące, ponieważ znajomość okazji tekstu, odbiorców, autora i kontekstu kościelnego sprzyja dobrej interpretacji.

Podstawą Metody Teologicznej jest egzegeza. Ubolewam nad spadkiem nauczania języków biblijnych nie tylko w szkołach liberalnych, ale także wśród tych, którzy twierdzą, że wierzą w werbalną inspirację Biblii. Obawiam się, że Luter miał rację.

Jeśli nie będziemy trzymać się języków biblijnych, ostatecznie stracimy ewangelię. Teologia biblijna ostatecznie kontekstem każdego fragmentu biblijnego nie jest tylko jego konkretna księga, ale także cały kanon, który umieszcza teksty biblijne w rozwijającym się planie Boga, który porusza się, jak już powiedzieliśmy, od stworzenia i upadku do odkupienia i nowego stworzenia. Ta biblijna fabuła ustala ramy, porządkuje i łączy doktryny.

Co więcej, kulminuje w osobie i dziele Chrystusa, co odróżnia to, co jest przed i po Ewangeliach. Dlatego mądrze jest, abyśmy zlokalizowali fragmenty w obrębie biblijnej fabuły, a także powiązali je z innymi fragmentami na ten temat. Szukamy, w jaki sposób historia biblijna rozwija się poprzez biblijne przymierza w Starym Testamencie, w Prawie, Prorokach i Pismach, a także w Nowym Testamencie, w nadejściu nowego przymierza w Ewangeliach, Dziejach Apostolskich, Listach i Objawieniu.

Nasza uwaga powinna być poświęcona nie tylko konkretnym doktrynom, które studiujemy, ale także centralnym tematom każdej księgi Biblii i centralnym tematom w całej Biblii – przymierzu, królestwu, zadośćuczynieniu, chwale, miłości, świętości itd. Pozwoli nam to dostrzec powiązania studiowanej doktryny z tymi innymi głównymi tematami, co pozwoli nam zrozumieć i zsyntetyzować nauczanie w jego relacjach, w proporcjach i w świetle Chrystusa. Tak więc dobra teologia opiera się na biblijnej egzegezie i jest zakorzeniona w biblijnej teologii.

Obejmuje również teologię historyczną, chociaż teraz nie jesteśmy już w linii prostej. Teologia biblijna opiera się na egzegezie i gdybyśmy to sporządzili, wprowadzilibyśmy teologię historyczną z Północy, ponieważ nie wyływa ona z teologii biblijnej w taki sposób, w jaki teologia biblijna wyływa z egzegezy. Niemniej jednak naszą tendencją może być czytanie Biblii indywidualnie, czytanie jej prywatnie, aby dowiedzieć się o Bogu i jak lepiej Go osobiście naśladować.

Choć jest to pomocne, powinniśmy również wziąć pod uwagę centralną rolę Kościoła w procesie interpretacyjnym. Kościół był historycznym interpretatorem Pisma Świętego. Podczas gdy historyczne nauki i wyznania wiary Kościoła nie są autorytatywne dla wierzących w taki sam sposób, w jaki jest samo Pismo Święte, Scriptura, jeden z okrzyków bojowych Reformacji, oznacza, w moim rozumieniu jako teologa, że świadomie i konsekwentnie podporządkowujemy wszystko Pismu Świętemu.

Jeśli pomyślimy o tym trochę, wszyscy używamy naszego doświadczenia, z pewnością naszego rozumu i mam nadzieję, że jakiejś tradycji, gdy interpretujemy Biblię, ale sola

Scriptura, wykorzystując Biblię jako ostateczny autorytet, sola Scriptura oznacza świadome i konsekwentne podporządkowanie naszego doświadczenia, rozumu i tradycji Pismu Świętemu. Samo Pismo jest autorytatywne w stosunku do nowoczesnych i postmodernistycznych podejść do interpretacji, które czasami uwypuklają indywidualne interpretatory, nowoczesne lub współczesne społeczności czytelników, postmodernistyczne, kosztem historycznych nauk Kościoła. Nie jesteśmy pierwszymi, którzy czytają Biblię, ale stoimy w nurcie ludu Bożego na przestrzeni wieków i możemy wiele się nauczyć od wiodących myślicieli historii Kościoła.

Na przykład Atanazy, Augustyn, Tomasz z Akwinu, Luter, Kalwin, John Owen, Jonathan Edwards, John Wesley itd. Powinniśmy odejść od historycznego nurtu myśli Kościoła z wielkim wahaniem i tylko wtedy, gdy zostaniemy całkowicie przekonani przez Pismo Święte lub oczywisty rozum. Powinniśmy również czytać Pismo Święte w kontekście naszej obecnej wspólnoty kościelnej, zdając sobie sprawę, że Pismo Święte kieruje naszym życiem razem z innymi wierzącymi.

Tak więc dobra teologia jest uprawiana przez Kościół, z Kościołem i dla Kościoła, z szacunkiem dla historycznych nauk Kościoła i we wspólnym życiu. Teologia systematyczna, a więc owocująca egzegezą, pomaga nam zrozumieć teologię biblijną, historię objawień specjalnych, tak jak zdefiniował ją Gerhardus Vos. A teologia historyczna nie wypływa z teologii biblijnej w taki sposób, w jaki teologia biblijna wypływa z egzegezy.

Niemniej jednak, wkracza na styczną ścieżkę, ponieważ z pewnością chcemy uczyć się na plusach i minusach naszych poprzedników. Opierając się na naszej pracy w egzegezie, teologii biblijnej i teologii historycznej, zmierzamy w kierunku syntezy teologicznej. Staramy się włączyć główne wątki biblijne, zając się centralnymi tematami teologicznymi i pokazać priorytety i powiązania między doktrynami.

Taka teologia jest najlepiej zorganizowana i przekazywana w świetle biblijnej fabuły. Chcemy również wyrażać naszą teologię w sposób kontekstowy, jasny i korzystny dla innych. Mógłbym dodać tutaj praktyczną teologię, egzegezę, teologię biblijną, teologię historyczną i teologię systematyczną, do której ostatecznie zmierzamy w tej serii wykładów.

Na samym końcu będziemy mieć systematyczną teologię zbawczego dzieła Chrystusa. Ale dotarcie tam zajmie nam czas i wysiłek, a warto poświęcić obie te rzeczy, aby zrozumieć nauczanie Pisma Świętego i, w nadchodzącym wkrótce wykładzie, sposób, w jaki Kościół próbował zrozumieć zbawcze dzieło Chrystusa na przestrzeni wieków. Tak naprawdę moja mała siatka jest zbyt prosta, ponieważ żadna z tych rzeczy nie jest wykonywana w izolacji.

To znaczy, że nasza egzegeza jest pod wpływem naszej systematycznej teologii i nie dziwi mnie, że seminaria reformowane i ewangeliczne – mówię o teologii historycznej

– teraz, gdy mają kursy na temat postaci takich jak Kalwin, Jonathan Edwards, może John Owen, a seminaria arminiańskie i ewangeliczne mają wiele kursów na temat Wesleya i tak dalej. To nie jest zaskoczenie. CS Lewis, chociaż mógłby być w dowolnym seminarium, ponieważ był tak wielkim apologetą, ze względu na swoje teologiczne skłonności, które były zdecydowanie arminiańskie, widziałem go w programie seminariów arminiańskich częściej niż seminariów reformowanych pod tym względem.

Po krótkim zastanowieniu się nad biblijną fabułą i zbawieniem w panoramie, a następnie przynajmniej pobieżnym przyjrzeniu się metodzie teologicznej, chciałbym się z wami krótko podzielić kilkoma kluczowymi książkami, które uznałem za najbardziej pomocne w, no cóż, pozwólcie, ponad 40 latach studiowania doktryny odkupienia. Moja rozprawa, no cóż, przede wszystkim moje egzaminy i przejście z seminarium na studia doktoranckie były w ten sposób ulgą. Zamiast częstych quizów językowych i innych rzeczy, żadnych testów przez całe dwa lata, w których zdawałeś egzaminy językowe, uczyłeś się, demonstrowałeś, czytałeś wiedzę o współczesnym języku francuskim i niemieckim z mojego własnego historycznego stopnia teologicznego, plus kursy, na których pisałeś prace i uczestniczyłeś w zajęciach, ale bez testu, na koniec którego miałeś testy, jakich nigdy wcześniej w życiu nie miałeś.

Nazywa się je egzaminami kompleksowymi. W moim programie studiów, doktoranckich w Graduate School of Drew University w Madison, New Jersey, były cztery egzaminy rozłożone na dwa tygodnie, więc jeden zdawałeś pierwszego dnia, jeden ostatniego dnia, jeden tutaj, jeden tutaj, a pomiędzy nimi starałeś się spać i jeść i nie być zbyt zrzędlivym wobec przyjaciół. Mój okres to okres patrystyczny, ojców kościoła, przed okresem średniowiecza.

Musieliśmy wybrać dwie postacie spoza naszego okresu. Wybrałem Emila Brunnera, neoortodoksyjnego teologa, którego książka jest na mojej liście. Opowiem o jego słynnej książce, *The Mediator*.

Kalwin był moją drugą postacią, a potem musieliśmy wybrać problem lub doktrynę. Wziąłem doktrynę odkupienia i to zapoczątkowało moją karierę nauczania teologii systematycznej, wykorzystując tę historyczną teologię jako tło. Mój dyplom seminaryjny był naprawdę mocny w egzegezie biblijnej, którą cenię ponad wszystko, ale wykorzystałem to dobrze wraz z historycznym zapleczem teologicznym, nauczając systematyki przez 35 lat w dwóch szkołach ewangelicznych, szkołach podyplomowych i seminariach.

Moja rozprawa dotyczyła wówczas kalwińskiego rozumienia dzieła Chrystusa. Kluczowe książki, *Pośrednik Emila Brunnera*. Brunner, obok Bartha, byli prawdopodobnie najśłynniejszymi neoortodoksyjnymi teologami.

Barth był o wiele bardziej znany niż Brunner, i oczywiście, mieli swoją słynną kłótnię, w której Barth zaatakował Brunnera, i tak naprawdę chodziło o to, że był nieostrożny w swoim języku, a Brunner został zraniony i być może skrzywdzony do końca życia przez tego, którego nazwał złośliwie, cytując, teologicznym dyktatorem Niemiec. To odniesienie do Hitlera i straszne, ale rozumiem. Obaj byli obdarzeni.

Czy byli neoortodoksyjni? Tak, w pewnym sensie skorygowali wiele błędów starego liberalizmu. Czy istniał pogląd na Biblię, jaki mieli ewangeliczni chrześcijanie? Nie, chociaż Barth dobrze posługiwał się Biblią, żaden z nich nie przyznałby się do błędu, a co gorsza, Brunner pozwolił, aby destrukcyjna liberalna krytyka Biblii zabrała więcej pism niż Kalwin. Potem zrobił to Barth, chociaż obaj zaprzeczali historycznemu upadkowi.

Mówisz, czy uważali ludzi za grzeszników, włączając w to siebie? Tak. Czytając Emila Brunnera, kiedy mówię, że wierzył w Jezusa jako swojego Pana i Zbawiciela, tak. Czy to sprawia, że jego epistemologia brzmi rozsądnie? Nie, i odchodzę daleko.

Pośrednik Emila Brunnera to naprawdę dobra książka. Przedstawia Chrystusa w jego zbawczym dziele głównie jako karę zastępczą, co jest naprawdę dobrą i solidną pracą w czasach, w których było to naprawdę potrzebne, aby zostało wygłoszone przez szanowanego na całym świecie teologa, Emila Brunnera, Pośrednika. Gustav Alain, szwedzki uczyony, napisał słynną książkę *Christus Victor*, która pojawia się w naszym przeglądzie historycznych poglądów na dzieło Chrystusa.

Ale powiem teraz, że to niezwykła książka. Nie znam wielu książek, których tytuły stały się nomenklaturą teologii, ale rozmawiamy o tym, jak *Christus Victor* postrzegat zadośćuczynienie. Próbował on znaleźć złoty środek między liberalną teorią wpływu moralnego, która głosiła, że Jezus nie umarł przede wszystkim po to, aby dokonać zadośćuczynienia, ale aby zmienić nasze serca, a konserwatywną teorią zastępczej kary, która głosiła, że Jezus umarł, aby zapłacić karę za nasze grzechy.

Podkreślał Chrystusa jako wielkiego zwycięzcę, który pokonał naszych wrogów, zwłaszcza złe moce, i wyzwolił swój lud. Przedstawię szczegółową ocenę, chwając go na wiele sposobów, krytykując go na inne sposoby, gdzie wymaga krytyki, ale *Christus Victor Gustava Alaina* był wielkim, wielkim dziełem. Przygotowując się do egzaminu doktorskiego z historii doktryny odkupienia, byłem odpowiedzialny za poznanie każdej znaczącej postaci historycznej i okresu.

W tamtym czasie wciąż nam wolno było; stało się to nielegalne nawet wtedy, gdy ukończyłem studia, ale mogliśmy przeglądać poprzednie egzaminy, aby zaczerpnąć pomysłów. Każdy egzamin doktorski na temat dzieła Chrystusa zawierał pytanie o jedną książkę, a była to *Christus Victor Gustava Alaina*. Dlatego nauczyłem się tej książki naprawdę dobrze.

Ostatecznie nie jest konserwatystą, a jego luteriańskie skłonności sprawiły, że pomniejszył znaczenie Starego Testamentu, ale dostrzega dobry temat: Chrystus zwycięzca, mistrz. To biblijne. Zarówno liberałowie, jak i konserwatyści zaniedbali to, ale on przesadził i wczytuje to w Ojców Kościoła, gdzie to jest, i w Lutra, gdzie to jest, ale myśl Lutra jest równo podzielona między Christus Victor i karną substytucję, a Alain widzi tylko to pierwsze.

Co więcej, robi to samo z Biblią. Tak, Hebrajczyków 2:15 uczy, że Chrystus jest naszym obrońcą, ale nie, to nie jest główny temat Dzieła Zbawienia Chrystusa w Hebrajczykach. Dobry żal jest z pewnością motywem ofiarniczym, z którego Hebrajczycy słusznie słyną najbardziej.

Leon Morris, australijski badacz Nowego Testamentu, jest wspaniałym i pobożnym człowiekiem. Kiedyś usłyszałem anegdotę, że sam nauczył się nowotestamentowej greki, podczas gdy jego żona prowadziła samochód. Nie wiem, dokąd jechali w Australii, ale to duży kraj.

Nauczył się sam greki, ponieważ jego żona prowadziła samochód. W każdym razie wniósł znaczący wkład w studia biblijne, pisząc komentarze do licznych ksiąg Biblii i bardzo pomocne, jak sądzę, komentarze do Jana, na przykład. Zrobił o wiele więcej niż to, ale także w kwestii doktryny odkupienia.

Jego książka, *The Apostolic Preaching of the Cross*, słusznie zyskała sławę dzięki traktowaniu biblijnych słów zbawienia. Wiecie, wiele razy studia oparte na słowach są zniekształcane, ale nie w jego przypadku. Studiował takie rzeczy jak Baranek Boży, Odkupienie, Pojednanie i dwa rozdziały o prześlęganiu, ponieważ były one atakowane, o czym porozmawiamy być może w następnym wykładzie.

Nie, później w tym, pomyślałbym, kiedy mówimy o badaniu biblijnych brzmień, ponieważ to ma ogromny wpływ na Rzymian 3:25 i 26. W każdym razie Morris bronił tradycyjnego poglądu, poglądu reformacji, na temat prześlęgania. Po prostu wspaniała książka.

Sacrifice, Jesus Our Priest. Napisał również *The Cross in the New Testament*, które zamiast studiować te słowa i obrazy, przechodziło przez korpus po korpusie, przez wszystkie korpusy Nowego Testamentu, podsumowując ich nauki o tym, co Jezus uczynił, a nawet napisał więcej książek o zadośćuczynieniu oprócz tego. Chyba zapomniałem nazwy tej z Intervarsity, ale może nazywa się *The Atonement*.

W każdym razie Leon Morris wniósł znaczący wkład i przekonał znanych uczonych, takich jak CEB Cranfield, którego mistrzowski dwutomowy komentarz do Rzymian dla serii Great Critical, powiedział, że Morris wygrywa debatę na temat prześlęgania w Rzymianach 3:25, 26. Jest przekonujący i przewyższa CH Dodda, którego nazwisko

czasami tu wymieniam, który argumentował w tym kontekście, że nie, to nie oznacza przebłagania. To pogańska koncepcja zaimportowana do Nowego Testamentu.

Raczej oznacza to zadośćuczynienie. Zamierzam argumentować, że śmierć Jezusa dokonuje zarówno zadośćuczynienia, jak i przebłagania, ale w kontekście Rzymian 3:25, 26, w szerszym kontekście Rzymian 1-3, z pewnością mówi o zadośćuczynieniu. Seria magisterialna GC Berkouwera, *Studies in Dogmatics*, Byłem smutny, gdy kilka lat temu przedstawiciel Erdmanna przyszedł do mojego biura i powiedział mi, och, nie jesteśmy już tak zachwyceni tymi książkami.

Zasmuciło mnie to, ponieważ seria Berkouwera była wspaniała i tak silna w teologii historycznej. Znam kilku kolegów studentów, którzy powiedzieli, tak, ale mi się to nie podoba. On nie podejmuje decyzji.

Podoba mi się to właśnie z tego powodu. Musisz sam wyrobić sobie zdanie, ale on tak pięknie bada historyczną teologię, a także robi to dla zadośćuczynienia w książce *Dzieło Chrystusa*, GC Berkouwer, słynny holenderski teolog.

H. Dermot McDonald napisał książkę, która naprawdę mi pomogła, i rzeczywiście, w kolejnym wykładzie po tym, *Zadośćuczynienie śmierci Chrystusa* ma rozdział o materiałach biblijnych, i to jest dobre, ale potem ma obszerne opracowanie, może kilkaset stron, na temat historycznej teologii zadośćuczynienia, i jest to wybitne.

To jest tak pomocne. Dostarczyło cytatów, których potrzebowałem, aby te wykłady lśniły, bo to jedno, jeśli powiem ci, że Anselm nauczał satysfakcji, a nauczał, ale to co innego, gdy słyszysz jego własne słowa. To jest po prostu tak piękne.

McDonald wykonał świetną robotę w tym względzie. H. Dermot McDonald, solidny ewangelicki chrześcijanin, który, oprócz innych książek, ma również gigantyczną książkę o historii badań nad objawieniem Boga, nie Księgi Objawienia, ale Boga objawiającego siebie, szczególnie w XIX i XX wieku, coś w tym stylu, po prostu cudowny uczyony w tym względzie. Magnum opus Johna Stotta jest, według konsensusu, jaki słyszałem od różnych przyjaciół i uczonych, *Krzyż Chrystusa*, wspaniałą książką.

Łączy dwa jego horyzonty, jego szczegółowe studium Biblii i jego podejście do nauczania Biblii we współczesnym świecie. Książka staje się apologią karnego substytucyjnego tematu pism. Czy mógłby to przecenić? Tak, mógłby, ale w czasach, w których nie tylko liberałowie, ale i konserwatyści atakują karne substytucyjne, raduję się tą książką, a ponownie, styl pisania i ilustracje są po prostu cudowne.

Krzyż Chrystusa. Przypuszczam, że gdybym miał polecić książkę komuś, laikowi, który chce się uczyć i zagłębiać w te rzeczy, to byłaby to naprawdę dobra książka. Robert

Lethem napisał książkę z serii Inner Varsity, *Contours of Christian Theology on the Work of Christ*, i jest to wybitna książka.

Robert Lethem wrócił do swojej rodzinnej Wielkiej Brytanii, chciałbym powiedzieć Walii, ale nie jestem pewien, i teraz uczy w tamtejszej szkole. Przez lata był pastorem kościoła w Delaware i wykładał kursy na temat osoby Chrystusa i dzieła Chrystusa w Westminster Theological Seminary w Filadelfii. Praca Boba Lethema jest dobra.

Niedawno opublikował *The Systematic Theology*. Jest znakomita. Jest zarówno solidnie ortodoksyjna, jak i oddziałuje na współczesną myśl w sposób, którego potrzebuję, ponieważ nie oddziałuję tak dobrze ze współczesną myślą.

Wraca do Kalwina, a przed nim do ojca Kościoła Euzebiusza, używając potrójnego urzędu Chrystusa, proroka, kapłana i króla. To wyszło z niełaski, gdy liberałowie zaatakowali tę ideę, i to było wstydem, ponieważ powinniśmy słuchać tego, co mówią wszyscy, ale powinniśmy być rządzani przez Biblię, więc znowu przez pismo, a nie przez reagowanie na ataki. Lethem traktuje Chrystusa jako proroka, kapłana i króla.

Istotnym niebezpieczeństwem w tym podejściu jest to, że obejmuje ono wiele z tego, co Pismo mówi o tym, co Jezus uczynił dla nas, ale zbawcze dzieło Chrystusa jest tak monumentalne, że znów szukam przymiotników, których nie obejmuje, potrójny urząd lub trzy urzędy, nie uwzględniają wszystkich danych. Więc co on robi? Organizuje księgę wraz z prorokiem, kapłanem i królem, ale potem ma dodatkowe rozdziały, co jest dokładnie tym, czego potrzeba, aby omówić te obszary, które nie są podporządkowane trzem urządzeniom Chrystusa. Bez wstydu powiem o moich dwóch księgach w tym względzie.

Calvin and the Atonement to drugie wydanie mojej rozprawy i od razu powiem, że nie chodzi o ograniczone zadośćuczynienie. Każdy zadaje to pytanie. Tak naprawdę, właśnie wspominałem o Lethemie, a nie mogę unikać ludzi.

Czy Kalwin nauczał o ograniczonym zadośćuczynieniu? Cóż, nie, ale nie nauczał też o nieograniczonym zadośćuczynieniu. Oto, co znalazłem, i zamierzam mówić o tej książce, ale oto, co znalazłem. Ludzie doszukiwali się w Kalwinie swojego poglądu na zakres zadośćuczynienia.

Więc wielu zreformowanych ludzi, wielu kalwinistów pięciopunktowych wyczytuje się w ograniczone odkupienie i można to zrobić. Jednak ci, którzy wierzą w nieograniczone odkupienie wyczytują to w Kalwina i oni również mogą to zrobić. Wydaje się, że nie był zbyt ostrożny, ale powiedziałbym, że szczególne odkupienie lub szczególne odkupienie to uzasadniony rozwój.

Cała teologia i wszystkie systemy teologiczne się rozwijają. To uzasadniony rozwój myśli samego Kalwina, ale zgadzam się z Robertem Lethemem. Najwyraźniej on i ja jesteśmy jedynymi dwoma na świecie, którzy tak myślą; wszyscy inni opowiadają się po którejś stronie i mówią, że wydaje się to późniejszym rozwojem.

Jego następcą, Theodore Beza, nauczał tego wprost, ale ja po prostu nie sądzę, żeby to było to, o co chodziło Kalwinowi. O co mu chodziło? O te biblijne obrazy dzieła Chrystusa. Poszedłem na studia doktoranckie i wziąłem udział w kursach z luterńskiego Kalwina i angielskiej reformacji, między innymi, i gdybyś mnie zapytał, co Jezus zrobił, aby nas zbawić, powiedziałbym, że złożył wielką ofiarę za nasze grzechy i zapłacił karę za nasze grzechy, a oba te stwierdzenia są prawdziwe.

Są to zarówno biblijne tematy, jak i prawdy dzieła Chrystusa. Czy podsumowują one w sposób kompleksowy? Nie, nie podsumowują w sposób kompleksowy tego, co uczynił, a tutaj, siedząc na zajęciach Lutra, dowiedziałem się o Christus Victor. Luter radował się, że przedstawia Chrystusa w sposób, w jaki czyni to Biblia, pokonując naszych wrogów grzechu, śmierci, grobu, demonów i piekła.

Chrystus jest zwycięzcą, a potem w Kalwinie zobaczyłem jeszcze więcej tematów, więc to mnie skierowało w tym kierunku, co ukoronowało moją książkę Zbawienie dokonane przez Syna, dzieło Chrystusa, a ta książka ma dwie główne sekcje, które znajdują odzwierciedlenie w tych wykładach lub będą, jeśli Pan pozwoli. Połowa książki dotyczy dziewięciu zbawczych wydarzeń Chrystusa, które już podsumowałem w krótkim kompasie, i poczekam, aż do nich dojdę. Zrobimy to bardziej szczegółowo, pokazując fragment po fragmencie w obu Testamentach i każdej części Nowego Testamentu, jak Jezus, wszystko od wcielenia, drugiego przyjścia, zbawia nas, zbawia nas, szczególnie jego śmierć i zmartwychwstanie.

Druga część Zbawienia dokonanego przez Syna znajduje się w obrazach biblijnych. Wydarzenia nie są samointerpretujące, nawet wydarzenia Boże. Ludzie na starożytnym Bliskim Wschodzie, którzy usłyszeli o wyzwoleniu Izraelitów z niewoli egipskiej przez Jahwe, nie powiedzieliby: o, on jest żywym i prawdziwym Bogiem; nie ma innego.

Nie, nie powiedzieliby tego. Prawdopodobnie powiedzieliby coś w stylu: wow, Jahwe jest większy niż bogowie Egiptu, przynajmniej w tamtym czasie, albo coś w tym stylu. I czy naprawdę zrezygnowałyby ze swoich asyryjskich lub babilońskich bóstw? Nie zrozumcie mnie źle, myślę, że Jahwe był jedynym prawdziwym i żywym Bogiem, ale nie, ich światopogląd nie doprowadziłby ich do takiego wniosku.

To niezwykle, że niektórzy Egipcjanie wyszli z Izraelitami. Czy potrafisz sobie wyobrazić porzucenie całej swojej kultury, może rodziny? To dla mnie zadziwiające i pokazuje wielkość tego objawienia. Jednak wydarzenia nie są samointerpretowane, a Bóg dał objawienie słowa wraz z objawieniem czynu Exodusu.

Pomyśl o pieśni Miriam, pieśni Mojżesza, interpretującej wiele Psalmów. O mój Boże, wydarzenie Exodusu jest obchodzone w całym Starym Testamencie. Bóg daje słowa, aby interpretować swoje czyny.

Najwyższym przykładem w moim umyśle, jak objawienie czynu wymaga objawienia słowa dla jego interpretacji i zrozumiałości, jest krzyż. Ludzie stali u stóp krzyża Jezusa i źle go zinterpretowali. On zbawił innych. Niech zbawi siebie.

Oni szydzili i szydzili, ironicznie, w wypełnieniu ich własnych pism. Rozumiem, że jeden z dwóch złodziei uwierzył, a najwyraźniej setnik uwierzył, ale Bóg nie tylko był aktywny w krzyżu i zmartwychwstaniu Jezusa, ale także dał słowa, aby zinterpretować te ważne wydarzenia. I liczę, że jest wiele obrazów śmierci i zmartwychwstania Chrystusa w Nowym Testamencie, ale te dwa, ale sześc, przepraszam, najbardziej wszechstronne to odkupienie, On jest naszym odkupicielem, pojednanie, On jest naszym rozjemcą, karna substytucja.

Zapłacił karę, której my nigdy nie moglibyśmy zapłacić. To, co nazywam drugim nowym stworzeniem Adama, przewycięża tam, gdzie Adam zawiódł i przywraca to, co Adam stracił. Ofiara i oczyszczenie to piąte, a ja potrzebuję jeszcze jednego.

Odkupienie, pojednanie, zastępcza kara. Och, Chrystus jest zwycięzcą, oczywiście. Zwycięstwo, motyw zwycięstwa.

Chrystus w swojej śmierci, a zwłaszcza w swoim zmartwychwstaniu. Pismo przypisuje zwycięstwo jego śmierci. Jan i jego zmartwychwstanie triumfują nad jego wrogami i naszymi.

Oto kilka kluczowych ksiąg, które wywarły na mnie wpływ i które polecam wam. Biblijne brzmienia. Gdy będziemy przechodzić przez wydarzenia Chrystusa, zwłaszcza jego śmierć i zmartwychwstanie, a także biblijne obrazy, które właśnie wymieniłem szczegółowo, przyjrzymy się fragmentowi po fragmencie.

Dobrze, ale w większości tych wykładów, w rzeczywistości, są dwa fragmenty tak wyjątkowe i tak ważne, że chciałbym wziąć to, co nazywam biblijnymi sondażami, swego rodzaju osądem głębokości wód, jeśli tak można powiedzieć, a są to Rzymian 3:25, 26, fragment o wielkim przebłaganiu. Ale przede wszystkim, Izajasz 53. Izajasz 53 zaczyna się w Izajaszu 52.

Wiesz, że podział na rozdziały i wersety nie jest natchniony. Jeśli chcesz zobaczyć, jak do tego doszło, to jest to urocza mała książeczka. Beryl Smalley, studium Biblii w średniowieczu, lub tworzenie Biblii w średniowieczu, myślę, że to studium.

Beryl Smalley w *The Study of the Bible in the Middle Ages* opowiada, jak średniowieczni scholastycy w Paryżu rywalizowali ze sobą, a jeden z nich wygrał. I mamy jego podziały rozdziałów i wersetów. Nie zawsze najlepszy podział rozdziałów i wersetów.

A Izajasz 52 tak naprawdę zaczyna się w 53, zaczyna się w 52:13. Były cztery pieśni o sługach, Izajasz 42, 49, 50, a potem ta 52:13 do 53:12. A czasami sługą jest po prostu Izrael.

Tutaj sługą jest jeden Izraelita, który działa w imieniu narodu, nie tylko narodu, ale także ludów narodów. W pewnym sensie jego praca ma uniwersalne znaczenie, już objawione tutaj w Starym Testamencie. Tak naprawdę, co mnie zadziwia w tym fragmencie, to to, że jest tak cudowny i potężny.

Nie znam żadnego fragmentu w żadnym z tych Testamentów, a nigdy tego nie mówię, prawie nigdy tego nie mówię, który przedstawiałby obraz Nowego Testamentu tak wyraźnie jak ten. Nie można pokonać Izajasza 53:4, 5 i 6, gdy pochylasz głowę i rozmyślasz nad Wieczerzą Pańską. To jest tak zdumiewające.

Mój pastor, Van Lees, i ja niedawno wspólnie napisaliśmy książkę zatytułowaną *Jesus in Prophecy, How the Life of Christ Fulfills Biblical Predictions*. A pastor Van jest o wiele lepszy w ilustracjach niż ja. Prawdziwa ilustracja jego życia ma związek z tym rozdziałem.

Kiedyś ewangelizował od drzwi do drzwi, myślę, że taki był kontekst, a pewien mężczyzna powiedział mu: Niedawno nie jestem już chrześcijaninem; niedawno zostałem Żydem, więc jeśli chcesz ze mną porozmawiać o tym, co nazywasz ewangelią, możesz pozostać tylko przy Starym Testamencie. Powiedział: OK, to będzie w porządku. Jeśli znasz doktora Leesa, wiesz, że to było w porządku.

Więc czyta te słowa. Zaiste, On zniósł nasze choroby i dźwigał nasze cierpienia. Lecz On został przebity za nasze grzechy.

On został zmiądzony za nasze nieprawości. Na nim była kara, która przyniosła nam pokój. A jego ranami jesteśmy uzdrowieni.

Facet zaprotestował, czekaj, powiedziałem, że nie możesz używać Nowego Testamentu. A Van powiedział, że nie używam Nowego Testamentu. A facet, oczywiście, wiedział, że słowo mówi o Jezusie tak wyraźnie, że powiedział, no cóż, może lepiej porozmawiajmy o tym innym razem.

Mam więcej do przemyślenia. Tak, myślę, że to dobry pomysł, mój przyjacielu. Izajasz 52:13 do końca 53.

Oto mój sługa będzie postępował mądrze. Będzie wywyższony i podniesiony, i będzie wywyższony. Te słowa są tak ironiczne w kontekście tego, co następuje.

Jak wielu było zdumionych nad tobą, tak jego wygląd został oszpecony ponad ludzkie podobieństwo, a jego postać ponad synów ludzkich. Tak on pokropi wiele narodów, a królowie zamkną usta przed nim.

Bo to, czego im nie powiedziano, widzą, a czego nie słyszeli, rozumieją. Kto uwierzył temu, co usłyszał od nas? I komu objawiło się ramię Pańskie? Bo wyrósł przed nim jak młoda roślina i jak korzeń z suchej ziemi.

Nie miał on żadnej postaci ani majestatu, abyśmy na niego patrzyli, ani żadnej urody, abyśmy go pragnęli. Był wzgardzony i odrzucony przez ludzi, mąż boleści i doświadczony w cierpieniu. Jako ktoś, przed kim ludzie zakrywają twarze, był wzgardzony i nie uważaliśmy go za nic.

Zaiste, On dźwigał nasze cierpienia i dźwigał nasze boleści. A myśmy Go uważali za zranionego, przez Boga zbitego i umęczonego. Lecz On był przebity za nasze występki.

On został zmiądzony za nasze nieprawości. Na nim była kara, która przyniosła nam pokój. A jego ranami jesteśmy uzdrowieni.

Wszyscy jak owce zbłądziliśmy. Każdy z nas zwrócił się ku swojej drodze. A Pan włożył na niego nieprawość nas wszystkich.

Uciskany był i udręczany, lecz nie otworzył ust swoich. Jak baranek, który jest prowadzony na rzeź i jak owca, która milczy przed tymi, którzy ją strzygą, tak On nie otworzył ust swoich. Przez ucisk i sąd został zabrany.

A co do jego pokolenia, któż pomyślał, że został wycięty z krainy żyjących, zraniony za przestępstwo ludu mego? I uczynili mu grób z bezbożnymi i z bogaczem w jego śmierci, chociaż nie dopuścił się gwałtu i nie było podstępu w ustach jego. A jednak Pan chciał go zmiądzyc. On go zmartwił.

Gdy dusza jego złoży ofiarę za winę, ujrzy potomstwo swoje, przedłuży dni swoje, a wola Pańska spełni się w jego ręku.

Z udręki duszy swojej ujrzy i nasyci się. Przez swą wiedzę sprawiedliwy, sługa mój, wielu uczyni sprawiedliwymi i poniesie ich nieprawości. Dlatego dam mu dział z wieloma, a on podzieli łupy z mocnymi, bo wylał na śmierć duszę swoją i został policzony do przestępców.

A jednak poniósł grzech wielu i wstawia się za przestępcami. Trudno to zrobić, ale jeśli udawaj, że nigdy wcześniej tego nie słyszałeś i usłyszałeś to po raz pierwszy, jaki jest główny temat? Wielu moich studentów przez lata mówiło, och, substytucja, i nie ma wątpliwości, że to jest główny temat, ale nie sądzę, żeby to była twoja pierwsza reakcja. Jeśli nigdy o tym nie słyszałeś, myślę, że byłbyś zasmucony ogromnym cierpieniem sługi.

Ojej, jego wygląd był tak oszpecony, 52:14, że nie przypominał człowieka. To tak, jakby rodzic został wezwany do kostnicy, żeby zidentyfikować ciało dziecka. Jest nie do poznania.

To takie smutne. To okropne. To okropne.

Jego forma została oszpecona bardziej niż dzieci ludzkości. Sługa jest maltretowany. Cierpienie jest ogromne.

On jest wzgardzony i odrzucony przez ludzi. Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, i taki, przed którym ludzie zakrywają swoje twarze. On był wzgardzony.

Nie ceniliśmy go. Biedny sługa cierpi sam. Wszyscy, gdy cierpimy, jakże pocieszające jest mieć przy sobie innych, którzy się o nas troszczą.

Nie ma nikogo. Drugie pytanie, które chciałbym zadać, jest podchwytliwe, czy to cierpienie jest sprawiedliwe czy niesprawiedliwe? Cóż, pierwszą rzeczą, którą mówisz, jest to, że jest niesprawiedliwe. Mam na myśli, o mój Boże.

Werset 8, uciskiem i osądem, został zabrany. To jest paskudne. A werset 9 mówi, nazywa go, mówi, że nie dopuścił się przemocy.

Nie było żadnego oszustwa w jego ustach. O ilu ludziach możesz to powiedzieć? O żadnym. Sługa wydaje się być bez grzechu.

W rzeczywistości werset 11 nazywa go moim sprawiedliwym sługą lub ESV oddaje: sprawiedliwy, mój sługa. Tak więc cierpienie jest przerażające. Sługa jest bity lub cokolwiek mu się dzieje, więc jest nie do poznania.

I jest zmiażdżony. Ma rany. Jest uciskany i dręczony.

A jednak jest on sprawiedliwym sługą, który nie zgrzeszył przemocą ani w ustach. Sprawy są dla nas skomplikowane i musimy powiedzieć, że kara jest sprawiedliwa. Jak możesz tak mówić po tym, co właśnie powiedziałaś? Musimy powiedzieć, że to tylko z powodu wersetu 10.

A jednak wolą Pana było go zmiażdżyć. On go zmartwił. Poczekaj chwilę.

Jeśli Bóg karze sługę, musi istnieć poczucie, że jest to sprawiedliwe. Dlaczego tak mówimy? Mówimy to na podstawie charakteru Boga. Biblia nie mówi nam wszystkiego, co chcielibyśmy wiedzieć, ale daje nam mnóstwo informacji o tym, kim jest Bóg i o tym, że możemy mu zaufać.

I to jest celowe, ponieważ to jest to, co musimy wiedzieć ponad wszystko. Jak połączyć te rzeczy? Pozwólcie mi powiedzieć. Nawet jeśli nie moglibyśmy ich połączyć, myślę, że powinniśmy żyć z pozorną niesprawiedliwością cierpienia i sprawiedliwości sługi.

Musi być sprawiedliwe, jeśli Bóg to zrobi. W tym duchu podam przykład. Gdyby późną nocą samochód podjechał pod nasze drzwi wejściowe, a kobieta prowadziła i wysadziła mnie, a moja żona stałaby przy otwartych drzwiach, jaka byłaby jej reakcja? Czy otrzymałbym jakieś wyjaśnienie? Oczywiście.

I tego można by się spodziewać. Ale czy byłaby zdenerwowana lub zazdrosna? Nie. Dlaczego? Jesteśmy małżeństwem od 47 lat.

Ta cierpliwa kobieta była moją żoną. I odwrotnie. Gdyby mężczyzna podrzucił ją późno w nocy, tak, szukałbym jej, gdyby coś było nieoczekiwane.

To nie było zaplanowane. I spodziewałbym się wyjaśnienia, ale nie wątpiłbym, że moja żona mogłaby się zgodzić. Podobnie, nawet gdybyśmy nie mieli więcej informacji, zaufalibyśmy Bogu w pozornej anomalii.

Jak to wszystko mogło się udać? Ale oczywiście, że się udało. Rozwiązaniem tej pozornej sprawiedliwości i niesprawiedliwości jednocześnie jest to, że nie tylko śmierć sługi jest dobrowolna, ale w wersetach 7 i 12b, 7 nie otwiera on ust. Jest milczący.

On zgadza się z tym osądem. A potem, w wersecie 12, 12 w środku, wylał swoją duszę na śmierć. Sługa cierpi dobrowolnie.

Zobaczmy, że to ważny temat w Nowym Testamencie. Nikt nie odbiera mi życia, Jan 10. Oddaję je z własnej woli, powiedział Jezus.

Co ważniejsze, jednoczesność sprawiedliwości i niesprawiedliwości rozwiązuje fakt, że śmierć sługi jest zastępcza. W Biblii nie ma rozdziału, który tak mocno nauczałby o zastępczym zadośćuczynieniu, jak ten. On zniósł nasze cierpienia i dźwigał nasze bóleści, werset 4. On został przebity za nasze występki.

To musi być najbardziej obciążający werset w całej Biblii na temat zastępczego zadośćuczynienia. Został przebity za nasze występki. Został zmiażdżony, to mocne słowo, za nasze nieprawości.

Na Nim spadła kara, która przyniosła nam pokój, a Jego ranami zostaliśmy uzdrowieni. Wszyscy, jak owce, zbłądziliśmy. Każdy z nas zwrócił się ku swojej drodze, a Pan włożył na Niego nieprawość nas wszystkich.

On został uderzony za występki mojego ludu, koniec wersetu 8, mówi Izajasz, za Żydów. On poniósł grzech wielu, koniec wersetu 12. Zastępstwo jest wszędzie w tej cudownej pieśni sługi.

Coś innego jest dość niezwykle w świetle objawienia Nowego Testamentu, albo ja zrozumiałem to na odwrót. Nowy Testament podejmuje tę niesamowitą rzecz. Jest tyle krwi w tym rozdziale, że zaczynam ten 53 w 52:13.

Jest tyle krwi, cierpienia i kary, że moglibyśmy nie zauważyć, że krew jest otoczona chwałą. To jest tak niezwykle, 52 13, mój sługa będzie postępował mądrze. Będzie wysoki i wywyższony i będzie wywyższony.

Prawie chcemy powiedzieć nie, Panie, będzie niski, podeptany i podepcze. Nie, ale tak mówi Bóg i kończy się to podobnie, innym językiem. Podzielę go częścią z wieloma.

On podzieli łupy z mocnymi. On jest zwycięzcą i dzieli łupy. To jest rzeczywiście źródło, powiedzmy, obrazu Jana o Synu Człowieczym wywyższonym.

W rozdziale 12 Jan mówi, z komentarzem redakcyjnym, że Jezus właśnie mówił o byciu wywyższonym. W ten sposób wskazał na sposób śmierci, jaką miał umrzeć, ukrzyżowanie. Och, ale ma to podwójne znaczenie u Jana.

Bawi się swoimi czytelnikami. Najgorsze, co mogliby zrobić wrogowie Jezusa, to ukrzyżować go, ale to tylko wyszło go z powrotem do Ojca. Tak więc chwała i cierpienie są w tym rozdziale przeplatane.

Cierpienie jest otoczone chwałą, a tak naprawdę sam rozdział więcej niż sugeruje zmartwychwstanie Jezusa. John Oswalt, słusznie sławny uczonec Starego Testamentu, który napisał moje dwa słynne tomy komentarzy do Izajasza, został napisany przez ormiańskiego uczonego Starego Testamentu. Dlaczego tak mówisz? Ponieważ ma rację.

On kocha Izajasza. Wychwala chwałę i wielkość Izajasza. Nie, nie zgadzam się z każdym wyrazem wolności woli libertarianina, jaki mógłby dać w tej książce, ale jest piękna.

To dzieło życia i słusznie mówi, że chociaż rozdział skupia się na śmierci Jezusa, w wersecie 10 mamy język zmartwychwstania. Wolą Pana było zmiżdżenie go. To znów mocne słowo, by go zmartwić.

Gdy jego dusza złoży ofiarę za grzech, ofiarę za winę, Jezus umarł jako ofiara za winę, jako ofiara. Ujrzy potomstwo swoje. Przedłuży dni swoje.

Wola Pana spełni się w jego ręku. Pośród przedstawienia cierpiącego sługi Izajasz podaje język, który ostatecznie spełnia się w zmartwychwstaniu i wywyższeniu Syna Bożego. Dobrze jest się złamać, a w naszym następnym wykładzie przejdę do szczegółów dotyczących cudu i błogostawieństwa Izajasza 53.

To jest dr Robert Peterson w swoim nauczaniu o dziele zbawienia Chrystusa. To jest sesja numer dwa, Wprowadzenie, Część druga, Metoda teologiczna, Księgi kluczowe, Biblijne brzmienia, Izajasz 53.